

Reprinty

„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 5-8

Partner wydania



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Mieczysław Filipkiewicz nad morzem

PARTNER WYDANIA

Energa GRUPA ORLEN

▶ Str. 9

AKTYWNE WAKACJE



▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 774 | 21.07.2023 r. ISSN 2544-2864

Gedania - gdański wyrzut

Cisza. Minęło 100.letnie Gedania, klubu Polaków w Wolnym Mieście Gdańsk. Z fragmentu polskiej historii pozostała ruina. Bez tej historii mogłoby nie być polskiej historii Gdańska. Jej znakiem pozostaje raptem ukryty w chaszczach pomnik. Nie widać na horyzoncie gdańskiej prezydent, która doznaje wzmożenia eksponując swoje kończyny dolne, nie widać egzotycznej spółki politycznej radnych P. Gierszewskiego z PiS i pomagiera futbolowego Tuska, radnego PO Andrzeja Kowalczyka, którzy ogrzewali się ciepłem tego gdańskiego, polskiego dramatu. Nic nie widać... - Pod koniec miesiąca przeprowadzimy kontrolę, żeby sprawdzić, czy nasze zalecenia zostały wprowadzone w życie – mówi „Gazecie Gdańskiej” o terenach Gedanii Igor Strzok, pomorski wojewódzki konserwator zabytków.

▶ Str. 4



Latarką w półmrok

Głód władzy nęka środowisko Donalda Tuska.

Brak władzy Tuska jest głównym zarzutem wobec władzy Jarosława Kaczyńskiego.

Ułatwia to brak respektu dla przytomności politycznej b. lidera

KLD, onegdaj promotora miliona miejsc pracy, z których ani jedno nie było jemu przyznane.

Będąc współcześnie milionerem, którego dostatek wziął się z Brukseli, opowiada Tusk obywatelom rozmaite kocopoty, udając kumpla zwykłego Polaka w laczkach za 1000 euro. Tając swój majątek pod spódnicą żony, tai też przed Polakami, dlaczego miałby rządzić, a rządzić zamierza zapowiadając przemoc instytucjonalną, gwałty na urzędnikach i gotowość do bitki.

A mógłby przecież uczciwie sięgnąć do expose z listopada 2007 roku, gdy podzielił się z Polakami swoimi marzeniami...

„Korzyści jakie każdy czerpie ze swojej aktywności gospodarczej, pracy najemnej lub prowadzenia firmy, będą proporcjonalne do realnych efektów tej aktywności, to oznacza prawo do sprawiedliwej pracy ale też do uczciwie wypracowanego zysku”.

Za realne efekty pracy najemnej w Brukseli płacono Tusko-wi 32000 euro co miesiąc, kilkadziesiąt razy więcej niż płaca minimalna w Polsce jego marzeń.

„Naczelną zasadą polityki finansowej mojego rządu będzie stopniowe obniżanie podatków i innych danin publicznych(...) chęć, aby to był marsz zawsze w jednym kierunku, zawsze w kierunku niższych podatków”.

Dlatego podatki podwyższano a kwotę wolną zaniżano, co podatek PIT skutecznie powiększało, nagrodzono też artystów... obniżając ich ulgi twórcze.

„Musimy zapewnić wzrost płac pracownikom sektora publicznego”.

W tym celu gabinet Tuska zamroził na lata ich wynagrodzenia co z kolei pozwoliło w sposób niekonwencjonalny zwalczając naruszenie praw pracowniczych przez płacenie mniej zamiast więcej.

„Wolni ludzie, nieskrępowani zbyt wysokim podatkiem, zbyt skomplikowanymi przepisami wytwarzają coraz więcej dóbr;

Laczki Tuska

to jest istota demokratycznego kapitalizmu”

Dlatego 2 miliony Polaków wyjechało do Anglii, Irlandii, a spiker tej barwnej przyszłości przycupnął w Brukseli pokazując osiem gwiazdek werdyktowi demokracji polskiej.

„Należy radykalnie przyspieszyć prywatyzację(...) bo wierzymy, jak wierzyli nasi przodkowie, że rękojmą sukcesu gospodarczego, podobnie jak rękojmą wolności osobistej, jest własność prywatna w gospodarce. Nie boimy się tego”.

Im więcej wyprzedamy, nawet Rosjanom, skoro nie ma przesłanek ideologicznych, tym wygodniej zarządzać się będzie państwem, które nic już nie ma i jest petentem kapitału. Kompetencje gospodarcze Tuska oparte o nieskrępowaną rynkową loterię można uznać za historyczny kabaret. Tusk osobiście nie zarządzał nawet straganem z warzywami, bo to wyzwanie i trzeba wstawać skoro brzask...

„Wejście do strefy euro”.

Szkoda, nie udało się, nie byłoby wtedy prezesa Glapińskiego, można byłoby jeździć w delegacje do Frankfurtu nad Menem, przy okazji wspierać Edytę Steinbach w poszukiwaniu rodzinnego domu w Rumi.

„Solidarną politykę społeczną oprzemy o długoterminową strategię - nie pospieszne przypadkowe rozwiązania, będzie solidarność między pokoleniami”.

No i się udało pospiesznie obniżyć zasiłek pogrzebowy i nie

podwyższać z nadto emerytur, co razem daje obraz polityki spójnie solidarnej.

„Dostępność świadczeń zdrowotnych jest ważniejsza od statusu szpitala, czy jest on publiczny, czy niepubliczny(...) Koalicja PO i PSL i mój rząd będą gwarantami wzrostu wynagrodzeń w ochronie zdrowia, przekształcimy publiczne placówki ochrony zdrowia w spółki prawa handlowego(...) Pielęgniarki i lekarze muszą pracować za godziwe pieniądze”.

Tym bardziej zarządy tych spółek, w które rząd Tuska zamienił szpitale, stawiając wynik ekonomiczny nad wyniki leczenia, wulgaryzując etyczne przesłanie służby zdrowia cennikami, które udekorowały konstytucyjne prawo równego dostępu do publicznego „asortymentu usług medycznych”. No tak powiedział posłom...

„Zaufanie do władzy można odbudować likwidując także zagrożenie korupcyjne”.

Aż strach się przyglądać osiągnięciom Sławomira Nowaka, Włodzimierza Karpińskiego, Stanisława Gawłowskiego, Rafała Baniaka, Zbigniewa R. i pomniejszych lokalnych krętaaczy...

„Chcemy dialogu z Rosją, taką jako ona jest, brak dialogu nie służy ani Polsce, ani Rosji”.

Co służy Rosji Putin powiedział Tusko-wi osobiście - zajęcie się rozbiorem Ukrainy. Treści tej pogawędki Tusk nie użyczył prezydentowi RP. Prawdopodobnie wciąż ją analizuje...

„Potrzebna jest polskiej gospodarce energia i wiedza osób po 50 roku życia(...) określimy jasno warunki przechodzenia na wcześniejszą emeryturę”.

Dlatego Tusk pobiera także emeryturę europejską i wciąż dzieli się swoją wiedzą i energią z obywatelami, przejawia nawet skłonność do różnych potyczek, które mają waloryzować jego obecną dzielność.

Już zapomniał, że nie kandydował w 2019 roku na urząd prezydenta, bo publicznie uznał, że wiele jego decyzji źle kojarząc się obywatelom bardzo osłabia powab Platformy Obywatelskiej.

Expose z 2007 roku dobrze może służyć do oceny perystaltyki umysłu politycznego Tuska.

Marek Formela

F(ig)raszka

Fajne są na świecie trendy aktualne
Nie klóćmy się siostry - bądźmy aktualne
Nie martwmy się wiekiem, że uroda znika
Czujmy się wygodnie, chodźmy bez stanika
Po co sobie w ogóle zawracać gitarę
te z dobrą figurą wkrótce będą stare
Niechaj precz odejda patriarchalne brednie
Faceci też tyją
Oraz brzydą wrednie...

Liczba

1 485 zł

koszt miejskiego pojadania podczas spotkania branżowego wydziału Moniki Chabior

6 000 zł

kolejna delegacja zagraniczna Piotra Grzelaka, zastępcy prezydenta Gdańska

Cytat tygodnia

- Prezydent Elbląga nie chce przyjąć 100 mln złotych, nie chce żeby port w Elblągu się rozwijał, u pana prezydenta wygrywa brudna gra polityczna, a nie współpraca i chęć rozwoju(...) chce powiedzieć, że port z prawdziwego zdarzenie w Elblągu powstanie, czy to się podoba prezydentowi, czy nie - wiceminister Andrzej SLIWKA, w rozmowie z red. Jarosławem Popkiem.

„Gość dnia” - RADIO GDANSK

- Znaczenie Polski w Europie rośnie i to jest rzeczywisty powód tego nieustannego ataku ze strony Berlina - poseł Janusz SNIADK (PiS)

- W mediach publicznych występują praktycznie tylko reprezentanci Zjednoczonej Prawicy - mów w radiu publicznym posłanka PO, Małgorzata CHMIEL
- Nie wiem, czy pani poseł przypadkiem TVP INFO nie pomyliło się z TVN 24 - Aleksander JANKOWSKI, wicewojewoda pomorski „Śniadanie polityków w RG” - z red. J. Popkiem.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Zagadka fiata 500 dla CBA?

Prezydent Gdańska
za kierownicą...

Odnalazł się fiat 500, w którym dziennikarze... odnaleźli 3 lata temu prezydent Gdańska, Aleksandrę Dulkiwicz. Tym eleganckim autkiem kierowniczka gdańskiego samorządu od kilku lat śmigła samodzielnie po mieście i... samodzielnie nie wpisywała go do swojego oświadczenia majątkowego.

W lipcu 2022 tłumaczyła na antenie Radia Gdańsk, że „samochód jest w tej chwili w umowie najmu, dlatego w oświadczeniu majątkowym go nie ma”. Bo „jak się dobrze przeczyta, co należy wpisać w oświadczenie majątkowe, to się wpisuje to, co się posiada”.

No i w oświadczeniu za rok 2022 A. Dulkiwicz nadal fiata 500 nie posiada, ale... posiada zawartą w lutym 2022 na 3 lata umowę na leasing fiata 500 1.2 lounge o wartości 49 450 zł. Z tego tytułu do spłaty na koniec grudnia ub. roku pozostało jeszcze 27 200 zł.

Budzi więc wątpliwości - „jak się dobrze przeczyta” - stan świadomości prawnej magister prawa A. Dulkiwicz, która jeszcze w lipcu 2022 miała samochód „w umowie najmu” i nie informowała wyborców o zobowiązaniach leasingowych, które zawarła już w lutym 2022.

Nadto ważne formalnie pytania z tym związane dotyczą podstawy wcześniejszego użytkowania fiata 500, które nie były opisywane w oświadczeniach majątkowych z lat



2019-2021. Wbrew bowiem temu co prezydent miasta ogłosiła słuchaczom Radia Gdańsk, najem czyli zobowiązanie cywilno-prawne - punkt IX oświadczenia majątkowego - o wartości łącznej przekraczającej 10 tys. zł należy w oświadczeniu dokładnie wzmiankować.

Nie mając prawa własności - punkt VIII oświadczenia - do samochodu o wartości powyżej 10 tys. złotych, A. Dulkiwicz musiała mieć natomiast zobowiązania z tytułu najmu fiata 500, które instrukcja nakazuje ujawnić. Chyba, że fiat został użyczony, czyli udostępniony politykowi samo-

rzadowemu bezpłatnie?

Sprawdzeniem rzetelności oświadczeń majątkowych polityków samorządowych zajmuje się CBA. Wygląda na to, że prezydent Gdańska sama zaprosiła funkcjonariuszy do zajrzenia w swoje finansowe szpargały...

(gg,st)

Antykwariat Rejs poleca

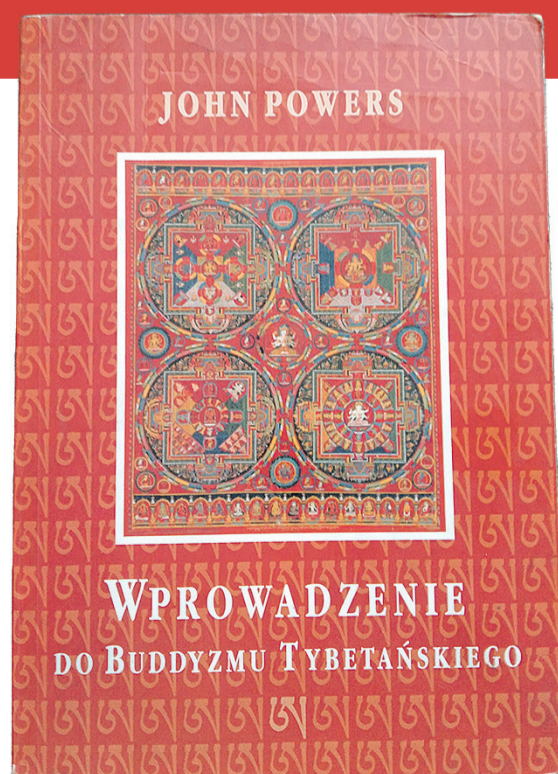
„Wprowadzenie do buddyzmu tybetańskiego”
Johna Powersa to książka polecana przez
Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w
Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Buddyzm będący jedną z wielkich religii światowych przez wieki pełnił w Azji rolę kulturotwórczą. W miejscu swoich narodzin, w Indiach i we wschodniej, środkowej Azji czyli tam gdzie początkowo kształtowała się jego doktryna i formowały się poszczególne szkoły, jak każda religia buddyzm pomagał zrozumieć funkcjonowanie świata.

W XX wieku kultura buddyjska dotarła na zachód. Najintensywniej zaszczepioną na gruncie zachodnim formą buddyzmu był buddyzm tybetański. Zainteresowanie nim w kulturze masowej dotyczy głównie jego wykładni filozoficznej. Osoby interesujące się filozofią egzystencji i alternatywnym stylem życia odczytują buddyzm jako uniwersalny system filozoficzny wzbogacony o równie uniwersalne metody relaksacyjne.

Wydana w 1995 roku książka Johna Powersa pod tytułem „Wprowadzenie do buddyzmu tybetańskiego” to książka, która pozwala poznać tę religię w całym jej bogactwie. Jest pierwszym wyczerpującym kompendium buddyzmu tybetańskiego. Książka zawiera zarówno wiadomości o historii i obyczajach tybetańczyków, jak i dogłębną prezentację czterech głównych szkół buddyzmu tybetańskiego, objaśnia jego głębię i subtelności.

Prezentujemy czytelnikom pierwsze polskie wydanie tej książki z 1999 roku w tłumaczeniu Joanny Janiszewskiej.



Przeczytajmy warto wiedzieć więcej. To nas wzbogaca i uwarliwia. Polecam.

Tomasz Łunkiewicz

Personalia

✓ Poważne zmiany kadrowe w strefie gdańskiej władzy. Z zarządu Gdańskiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej zniknęli **Peteris Gailitis** i **Wiesław Bielawski**, dwaj zastępcy **Jacka Skarba**. Ten pierwszy w zarządzie spółki pracował kilkanaście lat, a W. Bielawski to przez 17 lat zastępca prezydenta Gdańska P. Adamowicza, architekt gdańskiej przestrzeni, członek pierwszego klubu „300” - urzędników zarabiających w ekipie miejskiej ponad 300 tys. złotych rocznie. Do zarządu GIWK trafił w styczniu 2019 roku, gdy jego gabinet w magistracie zajął **Piotr Borawski**, koalicjant prezydenta z PO. Jeszcze trwała żałoba po zamordowanym prezydencie, a **Aleksandra Dulkiwicz** jako walne zgromadzenie udziałowców ustaliła ekskluzywne warunki płacy dla swojego kolegi z kręgu gdańskiej władzy - 18 tys. zł miesięcznie, o 2 tys. zł więcej niż urzędującemu od lat P. Gailitisowi. Po kolejnej podwyżce b. wiceprezydent zarabiał już 19 800 zł. Z oświadczenia majątkowego za 2022 rok wiadomo, że łącznie z wynagrodzeniem z rady nadzorczej Gdańskich Wód, b. wiceprezydent zanotował 360 tys. zł przychodów. Nic dziwnego, że mając takie zatrudnienie, wspierał swoją dobrodziejką kwotą ponad 8 tys. zł w kampanii samorządowej, a dodatkowo dołożył też 1500 złotych do funduszu wyborczego PO w 2019 roku. Decyzję o przyjęciu rezygnacji W. Bielawskiego z pracy w zarządzie GIWK podjęła rada nadzorcza kierowana przez innego członka ścisłego kierownictwa magistratu, b. wiceprezydenta **Alana Aleksandrowicza**, dziś znowu prezesa GARG-u; pozostali jej członkowie to prezes Portu Czystej Energii **Sławomir Kiszczurno**, reprezentująca przez 14 lat Gdańsk w radzie SNG Anna Machnikowska, szef biura prezydenta Gdańska **Marek Bonisławski** oraz zajmujący się sprawami spółki od wielu lat **Bogusław Wasilewko**. Rada powołała do składu zarządu dotychczasowego prokurenta spółki, jej dyrektora, absolwenta PG **Krzysztofa Molędę**. Nieoficjalnie mówi się, że skład zarządu uzupełni **Marcin Dawidowski**, dyrektor w gdańskim magistracie, członek rady kolei metropolitalnej. A **Wiesław Bielawski**? Pozostaje spacer po Targu Siennym, którego zabudowę w partnerstwie publiczno-prywatnym tak pięknie celebrował...



WAKACYJNA PROMOCJA WRACA DO GRY

-40 gr/l
z Kartą Dużej
Rodziny

-30 gr/l



**Miesięcznie aż 4 promocyjne
tankowania z Programem VITAY.
Każde do 50 litrów taniej!**



SPONSOR GENERALNY REPREZENTACJI



Promocja dla Zarejestrowanych Uczestników ORLEN VITAY. Ważna karta VITAY lub Wirtualna Karta VITAY wraz z aktywowanym kuponem promocyjnym uprawnia do uzyskania rabatu na 50 l benzyny lub oleju napędowego w wysokości 30 gr/l lub 40 gr/l w przypadku posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Każdy dodatkowy litr powyżej 50 l rozliczany jest według ceny ofertowej podanej na dystrybutorze w trakcie tankowania. Promocja nie obejmuje LPG, nie łączy się z innymi programami rabatowymi oraz promocyjnymi i jest ograniczona czasowo. Regulamin promocji i lista stacji uczestniczących w promocji na vitay.pl/rabaty

Gedania - gdański wyrzut

Cisza. Minęło 100.olecie Gedanii, klubu Polaków w Wolnym mieście Gdańsk. Z fragmentu polskiej historii pozostała ruina. Bez tej historii mogłoby nie być polskiej historii Gdańska. Jej znakiem pozostaje raptem ukryty w chaszczach pomnik. Nie widać na horyzoncie gdańskiej prezydent, która doznaje wzmożenia eksponując swoje kończyny dolne, nie widać egzotycznej spółki politycznej radnych P. Gierszewskiego z PiS i pomagiera futbolowego Tuska, radnego PO Andrzeja Kowalczyka, którzy ogrzewali się ciepłem tego gdańskiego, polskiego dramatu. Nic nie widać...

Gedania Gdańsk – najstarszy polski klub piłkarski działający w Gdańsku. Założony 15 sierpnia 1922 jako wielosekcyjny klub sportowy. Zapytaliśmy ChatGPT – chatbota, sztuczną inteligencję OpenAI: Czy miejsce historycznego stadionu Gedanii w Gdańsku powinno być jakoś specjalnie upamiętnione? Czy należy zbudować tu pomnik zamordowanych sportowców aby upamiętnić i uczcić to historyczne miejsce ważne dla Polaków? Oto odpowiedź BEZDUSZNEJ MASZYNY, bez emocji i chyba bez moralności, oto co odpowiedział ChatGPT:

W przypadku Gedanii Gdańsk, decyzje dotyczące terenu klubu powinny uwzględniać wartość historyczną klubu, pamięć o ofiarach, ich heroizm oraz znaczenie tego miejsca dla lokalnej społeczności. W procesie decyzyjnym istotne jest zaangażowanie społeczności lokalnej, prowadzenie konsultacji i uwzględnianie opinii i potrzeb mieszkań-



ców. Jednocześnie, wartości pamięci historycznej i upamiętnienia ofiar powinny

być traktowane z szacunkiem i należytą uwagą, aby zapewnić przyszłym pokole-

niom możliwość uczenia się i refleksji nad przeszłością.

Decyzje dotyczące miejsc o ważnej pamięci historycznej, takich jak Gedania Gdańsk, powinny być podejmowane z uwzględnieniem kilku istotnych aspektów:

1. Szacunek dla wartości pamięci historycznej: Miejsca pamięci mają znaczenie symboliczne i emocjonalne dla społeczności, ponieważ łączą się z określonymi wydarzeniami, ofiarami i ich heroizmem. Szanowanie tych wartości oznacza traktowanie takich miejsc z szacunkiem i godnością, a także uczestnictwo w procesie upamiętniania i zachowania ich historii.

2. Upamiętnienie ofiar: Miejsca pamięci są ważne dla zachowania pamięci o ofiarach i przypomnienia o ich cierpieniach oraz heroizmie. Decyzje dotyczące tych miejsc powinny uwzględniać cel upamiętnienia ofiar i zapewnienie im należytego szacunku poprzez odpowiednie formy pamięci, takie jak pomniki, tablice czy inne formy symboliczne.

3. Potrzeby społeczności: Ważne jest, aby decyzje dotyczące miejsc pamięci uwzględniały opinie i potrzeby lokalnej społeczności, która jest bezpośrednio związana z danym miejscem. Istotne jest stworzenie przestrzeni dla dialogu, konsultacji społecznych i uwzględnienie różnorodnych perspektyw w procesie podejmowania decyzji.

4. Edukacja i przeciwdziałanie niesprawiedliwości: Miejsca pamięci pełnią również funkcję edukacyjną, przekazując przyszłym pokoleniom wiedzę o historii, wartościach, tragediach i konsekwencjach przemocy i niesprawiedliwości. Dlatego ważne jest, aby decyzje dotyczące tych miejsc uwzględniały także aspekty edukacyjne i przeciwdziałanie niesprawiedliwości.

Jak się okazuje ma ona (Ai ChatGPT) więcej empatii i zrozumienia, jak bolesnym i nierozwiązanym dotąd problemem, przez obojętne władze Miasta Gdańska jest przerastająca ją sprawa historycznych terenów Boiska Klubu Sportowego Gedania Gdańsk.

Budy jarmarczne powinny stać na placach

Z Igorem Strzokiem, pomorskim wojewódzkim konserwatorem zabytków rozmawiał Jarosław Popek (Radio Gdańsk)

- Na początek spytam o to, co nurtuje wielu mieszkańców Pomorza. Kiedy rozpocznie się odbudowa Mostów Tczewskich?

- To pytanie nurtuje przede wszystkim mieszkańców Tczewa od bez mała 10 lat. Do tego, żeby coś zbudować potrzeba pieniędzy i projektu. No i dobrej woli.

- Pieniądze są.

- Pieniądze są obiecanie przez rząd. To około 60 milionów złotych z Polskiego Ładu. Ale żeby te pieniądze skutecznie zaabsorbować trzeba przede wszystkim mieć spójny, dobry projekt, zatwierdzony przez wszystkie możliwe instancje, oraz mieć tzw. wkład własny. I bardzo ważne jest to, żeby inwestorzy w sposób oficjalny i formalny powiedzieli, czy mają wkład własny. Bo z tego co słyszę, podobno tych pieniędzy nie mają.

- I co to oznacza?

- Nie mogą skonsumentować tych pieniędzy obiecanych przez rząd.



- Starostwo w Tzewie twierdzi jednak, że te prace są wstrzymywane m.in. pana decyzjami.

- Nie są wstrzymywane. Byłoby to niezgodne z prawem, gdybyśmy podpisali się pod projektami, które są niespójne. 11 kwietnia tego roku wydaliśmy Starostwu Tczewskiemu decyzję pozwalającą na przeniesienie na brzeg i ustawienie na odpowiednim fundamencie przęsła STB. To jest coś o co zabiegaliśmy przez długi czas, przed czym się starostwo broniło. Prześło jest wpisane do

rejstru zabytków, a więc należy je chronić. Ta operacja jest pierwszą, która umożliwia powrót do prac przy Moście Tczewskim. Żeby założyć nowe przęsło, trzeba zdjąć stare. Jak mówię, od 11 kwietnia można te prace prowadzić. Pytanie: dlaczego nie są prowadzone? Moim zdaniem prace nie są prowadzone, bo starostwo nie ma pieniędzy.

- Czyli z pana słów wynika, że ta odbudowa może się nie rozpocząć?

- Jeżeli nie będzie wkładu własnego, to istotnie może się ona nie rozpocząć. To po pierwsze. Po drugie: jeśli nie będzie projektu. Pozwoliliśmy na przeniesienie przęsła, ale cały czas domagamy się korekt projektu. W życiu nie spotkałem projektu, który byłby tak fatalnie zarządzany i przygotowywany. Kilka kolejnych elementów jest robionych przez różnych projektantów w różnych latach, nie pasują do siebie. Przyczółek mostowy, w którym ma się mieścić filia Muzeum II Wojny

Światowej, został wykonany jako dłuższy, szerszy i wyższy, niż historycznie.

- Zmieniając temat. Jak Pan ocenia rewitalizację Oplwywu Motławy w Gdańsku?

- Rewitalizacja Oplwywu Motławy posuwa się we właściwym kierunku, ale niestety bardzo wolno. Działania nazywane przez miasto rewitalizacją miały miejsce już dwa razy w ciągu ostatniego 35-lecia. Teraz jest trzecia kampania tego typu. Za każdym razem była to działalność kosmetyczna, teraz to są najważniejsze prace. Wpadamy tu w konflikt między ochroną zabytków, a ochroną przyrody. Wielu ekologów ma za złe miastu i urzędowi konserwatorskiemu, że przy okazji tych prac pewne elementy środowiska ulegają zniszczeniu czy przekształceniu. Problem polega na tym, że bastiony są budowlami ziemnymi, zbudowanymi przez człowieka. To nie jest naturalny biotop dla zwierząt czy roślin. Pod-

stawowym problemem nie jest już kształtowanie wałów ziemnych tych fortyfikacji. To się robi i należą się za to pochwały. Problemem jest fosa, która potwornie zarasta i jest zasypywana śmieciami, a także mury na granicy fortyfikacji ziemnych i fosy. Te mury po prostu kruszą się i opadają. To poważna praca, której nikt nie chce zrobić. Miasto twierdzi, że to Wody Polskie, a Wody Polskie mają dowody, że odpowiedzialne za to jest miasto. Z punktu widzenia gospodarki wodnej mur, który jest brzegiem fosy należy do tego, kto włada wodą. Z punktu widzenia konserwatora zabytków ten mur jest ewidentną częścią tego bastionu. Tak więc widać, że są problemy, niemniej jednak początek jest robiony. Przy dużym wysiłku z naszej strony jest szansa, że będzie to postępowanie w dobrym kierunku.

- To spytam teraz pana o Jarmark św. Dominika. Czy ta impreza w tej formie nie

niszczy historycznego centrum Gdańska, które jest objęte ochroną.

- To problem, o którym będziemy rozmawiać z Gdańskiem. Chcielibyśmy, żeby od przyszłego roku handel w okresie jarmarku odbywał się w miejscach, które historycznie były do tego przeznaczone, a więc na placach. Nie powinno się wyłączać ulic, szczególnie że staramy się chronić ich nawierzchnię, szerokość. Zastawianie ulic budami jarmarcznymi nie jest właściwe. Mam nadzieję znaleźć zrozumienie u władz miasta. Budy jarmarczne powinny stać na placach.

- To na koniec spytam o to, czy coś się dzieje, jeśli chodzi o tereny przedwojennej Gedanii?

- Pod koniec miesiąca przeprowadzimy kontrolę, żeby sprawdzić, czy nasze zalecenia zostały wprowadzone w życie. Więcej będziemy wiedzieli na początku sierpnia i wtedy poinformujemy o tym również opinię publiczną.

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

Potworny zamach na Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca

Wadliwie skonstruowana bomba rozszarpała doszczętnie młodego zamachowca w bramie willi podmiejskiej szefa OZN.

Szerokim ogółem społeczeństwa polskiego wstrząsnął monstrualny w swym wyrazie fakt zamachu bombowego na Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca w dniu 18 lipca o godz. 10 wieczorem podczas pobytu w Świdrach Małych.

Wydarzenie to stało się tematem dnia w całej Polsce. Gudem ocalony szef Obozu Narodowego otrzymuje tysiące listów wyrażających radość z powodu niepowodzenia zamachu.

Dnia 19 lipca r. w godzinach przedpołudniowych pan Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski odwiedził płk. Adama Koca, Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego. Pan Premier wyraził wobec płk. Koca radość z powodu szczęśliwego uniknięcia grożącego mu niebezpieczeństwa.

Marszałek Senatu Aleksander Prystor, Marszałek Sejmu Stanisław Car dały wyraz swym serdecznym uczuciom radości z powodu szczęśliwego ocalenia.

Tekst oficjalnego komunikatu, wydanego w tej sprawie nocą, brzmi jak następuje:

Wczoraj wieczorem o godz. 22,15 w Świdrach Małych dokonano zamachu bombowego na przebywającego w tym czasie w swojej willi płk. Adama Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W rękach sprawcy zamachu eksplodowała bomba o wielkiej sile wybuchowej.

Sprawca zamachu zginął na miejscu od przedwczesnie wybuchłej bomby w bramie willi płk. Koca.

Zabity sprawca zamachu został odrzucony siłą wybuchu o kilka metrów i zmasakrowany wybuchem.

Na miejsce wyjechały władze policyjne i sądowno-sledcze. Dochodzenie w toku.

Na miejsce wypadku przybył również p. wiceminister spraw wewnętrznych Jęzzy Paciorewski.

Miejsce potwornego zamachu

Posesja, na której wznosi się skromna willa płk. Koca — miejsce potwornego zamachu — znajduje się nieopodal szosy wiodącej do Świdra i Otwocka w odległości niespełna 20 km od Warszawy.

Płk. Koc w swoim czasie nabył tę nie ruchomość od p. Stanisława Dziadulewicz, którego willa oddziela posiadłość płk. Koca od szosy.

Obie nieruchomości, przedstawiające dość regularny prostokąt, obwiedzione są drewnianym płotem. Z tyłu ciągnie się pasmo łąk, wychodzących na odległość o kilkaset metrów Wisłę.

Wzdłuż obu posesyj wiedzie od szosy wąska droga polna. Przylega ona z jednej strony do zaoranego pola a następnie kartofliśka, z drugiej zaś do płotu okalającego obie posiadłości.

W odległości około 150 m. od szosy znajduje się drewniana również brama wiodąca na teren posiadłości płk. Koca.

czynku. Biały domek pokryty jest blachą. Od strony szosy znajduje się niewielki taras. Front wychodzi na Wisłę i przyozdobiony jest wiejskim gankiem. Przed nim rozpostiera się klomb.

Drugi bok posesji graniczy z wydma mi piaszczystymi z rzadka porośniętymi trawą i drzewami. Domek płk. Koca oddalony jest od tych nieużytków nie więcej niż o kilka metrów.

Okolice, przez które przebiega szosa do Otwocka są na ogół gęsto zamieszkałe. Znajduje się tu szereg osiedli letniskowych. Posiadłość natomiast płk. Koca położona jest nieco na uboczu. Najbliższymi sąsiadami są p. Dziadulewicz i rolnik Daniel, którego zagroda leży w odległości kilkuset metrów.

Miejsce wybuchu bomby

W posiadłości płk. Koca mieszka stale ogrodnik i dwie starsze służące. W roku ub. płk. Adam Koc spędzał tu letnie wy-



Płk. Adam Koc.

czasy. Tego lata nawal zajęć państwowych nie pozwalał mu na częstsze wyjazdy do Małych Świdrów, tak, że pułkownik spędził tu dotąd zaledwie kilka dni.

Wybuch bomby miał miejsce w bramie wiodącej z drogi polnej do posiadłości płk. Koca.

Sila wybuchu strząsała drewniane sztachety bramy. W ziemi widoczna jest głęboka wyrwa.

Zamachowiec zginął na miejscu, zmasakrowany doszczętnie przez eksplozję. Strzępki ubrania zawisły na sztachetach, bądź też rozrzucone zostały w promieniu kilkunastu metrów na drogę i zorane pole. Wkrótce po zamachu, po oględzinach przez władze sądowno-sledcze zmasakrowane zwłoki zamachowca zabezpieczono w pobliskiej szopie.

Wokół terenu zamachu czuwają liczne posterunki policji, które nie przepuszczają nikogo, nawet wyższych oficerów policji z innych rejonów.

Na miejsce wybuchu przybyli przedstawiciele władz prokuratorskich i bezpieczeństwa celem dokonania ponownej wizji lokalnej i przeprowadzenia dochodzenia.

Skutki wybuchu bomby

Bomba, która rozszarpała zamachowca, była automatem zegarowym. Wskutek wad konstrukcyjnych wybuch nastąpił przedwczesnie, przed godziną wyznaczoną na zegarze.

Skutki wybuchu bomby są aż nadto widoczne. Drewniana brama willi rozzerwana jest w kawałki, w odległości zaś 5 metrów od bramy leżą zwłoki zabitego zamachowca. Jest to ciemny szatyn, średniego wzrostu, lat około 30, jednakże tak zmasakrowany, że rozpoznanie jest niemal niemożliwe.

Detonacja wybuchu była tak silna, że słychać ją było nawet w dalszej okolicy. Willa płk. Koca otoczona jest niezabudowanymi działkami. Zwraca uwagę fakt, że zamachowca w przeddzień nie widział nikt z sąsiadów płk. Koca. Jest to możliwe dlatego, że willa stoi na uboczu, a sąsiednie działki są zarosnięte gęstymi krzakami.

Willa jest parterowa, murowana, położona w odległości 20 metrów od bramy. O sile wybuchu świadczy fakt, że kilka szyb w oknach willi od strony bramy detonacja wybiła.

Płk. Koc udał się dziś rano do Warszawy.

Ogrodowa dróżka prowadzi przez młody sad owocowy, wzdłuż niewielkiego ogrodu warzywnego i kilkunastometrowo go pasa młodzieńczego zagajniczka do małego 2-pokojowego domu parterowego w którym płk. Koc spędza chwile wypoczątku.

Depesze do płk. Adama Koca

**Pana Wojewody Pomorskiego
min. Raczkiewicza**

Toruń. (PAT.) W poniedziałek, dnia 19 lipca br. Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz na wiadomość o usiłowanym zamachu na pułkownika Adama Koca wysłał depeszę, wyrażającą radość z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa.

**Koncernu naszych
wydawnictw**

Do głębi oburzeni potwornym zamachem na Pana Pułkownika spieszymy wyrazić Mu naszą najwyższą radość z powodu szczęśliwego ocalenia.

Redakcja koncernu prasowego
„Dzień Pomorza“ — Toruń.

Gniazdo z którego wywodzi się zamachowiec musi być zniszczone

**Odezwa przewodniczącego organizacji miejskiej O. Z. N.
Stefana Starzyńskiego**

Warszawa. (PAT.) Przewodniczący Prezydium Głównego Organizacji Miejskiej O. Z. N. wydał do podległych mu okręgów następującą odezwę:

„Wczoraj wieczorem usiłowano dokonać morderczego zamachu na życie szefa naszego Obozu płk. Adama Koca.

Tylko szczęśliwy przypadek zrzucił, że płk. Koc zmieniwszy pierwotny zamiar wyjazdu, ocalił swe życie. Niezwykle silny wybuch bomby spowodował rozszarpanie ciała zamachowca. Nie wiemy jeszcze, kim on był i czyja ręka nim kierowała. Niewątpliwie energicznie prowadzone śledztwo ustali to w najkrótszym czasie. Zanim to nastąpi, wstrzymać się musimy od podejrzeń, ale stwierdzić trzeba, że z jakiegokolwiek wiek bądź źródła wywodzi się zamachowiec, źródło to musi być zniszczone raz na zawsze.

Zamach na życie szefa naszego Obozu, który w imię wielkich haseł, rzuconych przez Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza podjął rolę trudną zjednoczenia narodowego — to dowód działania w państwie naszym jakichś zbrodniczych i wrogich Polsce czynników, które będziemy musieli jak najszybciej wytepić.

Konstatujemy ogrom oburzenia nie tylko w szeregach naszego Obozu, ale i wśród całego społeczeństwa z powodu tego zamachu, oraz wielkość szczerego wzruszenia i radość z powodu szczęśliwego ocalenia pułkownika Adama Koca. Liczne depesze z całego kraju, a przede wszystkim od oddziałów naszej organizacji w dniu dzisiejszym dają już tego dowód. Zanim będziemy mogli ustalić źródło zamachu i przedsięwziąć kroki niezbędne dla zniszczenia go, niechaj wzmoży się bardziej jeszcze ich. Oczekujemy już naszej pracy nad konsolidacją narodową. Powodzenie tej pracy to najlepsza gwarancja przed wpływem wrogich i haniebnych dla Polski czynników, które okażą się odpowiedzialne za nieudany na szczęście zamach.

(—) Stefan Starzyński
Przewodniczący Organizacji Miejskiej O. Z. N.



PARTNER WYDANIA

Wejherowo

— **REDAKCJA I ADMINISTRACJA** „Gazety Morskiej Ilustrowanej” mieści się przy ul. Sobieskiego 32. Biuro czynne w dni powszednie od godz. 9—13 i od 15—18. W niedzielę i święta od godz. 9,30—11.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Zielona przy ul. Sobieskiego i apteka pod Orłem, plac Wejhera.

— **Dyżur lekarski** pełni we wtorek dr. Taper, w środę dr. Spors.

— **Biblioteka T. C. L.** czynna jest w poniedziałki, środy i w piątki od godz. 16—18.

— **Kino Apollo** wyświetla najwspanialszą komedię muzyczną p. t. „Melodie wielkiego miasta”. W rolach głównych Elcasse Powell i Robert Taylor. Początek seansów o godz. 8,30.

— **Uroczysty „Dzień chorych”.** Wczoraj odbył się staraniem Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo „Dzień chorych” naszego miasta. O godzinie 8 odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, które odprawił ks. Labun. Po nabożeństwie spożyto wspólnie śniadanie.

„Fort Bema” — ZS. Wejherowo 3:1

W ub. niedzielę został rozegrany na stadionie miejskim mecz piłki nożnej, między drużynami K. S. „Fort Bema” Warszawa i K. S. „Związek Strzelecki” Wejherowo. Mecz ten zakończył się zwycięstwem „Fort Bema” w stosunku 3:1.

Publiczność nie szczędziła oklasków dla graczy stolicy, którzy wykazali się dobrą techniką.

Tragiczna przejażdżka rodzeństwa po jeziorze w Strzebczu

W sobotę po południu wybrała się na przejażdżkę łodzią po jeziorze strzebskim Wanda Miszkówna ze swym młodszym bratem. Kiedy łódź znalazła się na środku jeziora, wlośująca siostra tak głęboko zanurzyła wiosło, że spowodowała nagłe przewrócenie się łódki. Obje rodzeństwo wpadło do wody. Umiejąca pływać siostra, zamiast pamiętać o sobie, uchwyciła i poczęła ciągnąć jedną ręką brata, lecz wkrótce siły ją opuściły. Bohaterka wraz z bratem

Drobne wiadomości

— **INSPEKTORAT DEWIZOWY MINISTERSTWA SKARBU I JEGO ORGANY OTRZYMAŁY NASTĘPUJĄCE NAZWY:** Inspektorat dewizowy na „Inspektorat Główny Ochrony Skarbowej”, inspektorat do walki z przestępczością skarbową — na „Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej” i brygada kontroli skarbowej — na „Brygadę Ochrony Skarbowej”.

— **NARUSZONO GRANICĘ POLSKO-LITEWSKĄ.** W rejonie jeziora Goładus przekroczyła granicę polską grupa kilku policjantów litewskich, kilku osób cywilnych i jednego wojskowego. Spotkawszy polski posterunek graniczny Litwini wycofali się, strzelając z rewolwerów i wnosząc prowokacyjne okrzyki przeciw Polsce.

— **WARSZTATY HUTY „PIŁSUDSKI”** przystąpiły ostatnio do budowy dwóch nowych pociągów motorowych. Szybkość ich wzniesie będzie około 140 km. na godzinę. Wagon posiadać będą bufety, meble klubowe itp.

— **ZWARIOWAŁ W SIEDLCACH** urzędnik, 27-letni mgr. Jan Bissinger, który kilka dni temu złożył egzamin na urzędnika 1-szej kategorii i po powrocie z egzaminu dostał ataku szaleńczego.

— **CZERWIEJEW POD GNIEZEM,** miasto rodzinne pierwszego gramatyka polskiego ks. Kopczyńskiego obchodziło ub. niedzielę jubileusz 50-lecia Tow. Przemysłowców, które skupiało przez pół wieku najlepszy odłam patriotycznego społeczeństwa.

MGR. JÓZEF BIENIASZ.

Gdańsk i Gdynia w życiu kulturalnym Pomorza

Trzeba jednak stwierdzić, że po wojnie światowej żywotność i prężność ducha polskiego w Gdańsku wzrosła się niepomierzenie. Na zjawisko to wpłynęło w decydujący sposób powstanie Państwa Polskiego i jego wznosząca się z dnia na dzień pozycja międzynarodowa. Mimo trudnych warunków jesteśmy świadkami na każdym kroku tej żywej działalności kulturalnej mniejszości polskiej i jej wysiłków w kierunku nie tylko utrzymania, ale nawet rozszerzenia polskiego staru posiadania w Gdańsku. Świadczy o tym bogaty dorobek naukowy Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w zakresie zagadnień pomorskich, jak również doniosła działalność Macierzy Szkolnej, skupiająca się przy Gimnazjum Polskim kuźnicy ducha polskiego w Gdańsku. Mimo wszystko jednak gros wysiłku polskich kulturalnych instytucji w Gdańsku leży w utrzymaniu i rozwijaniu polskości na terenie W. Miasta i nie byłoby wskazane — zresztą jest to ze zrozumiałych względów niemożliwe — rozpraszanie jej na obszary polskiego Pomorza.

Na tle tych wszystkich uwag dochodzi-

poszła na dno, głębokie na 15 m. Natychmiastowa pomoc rybaków okazała się o tyle skuteczną, że zdołano uratować tylko chłopca, którego przywrócono do życia. Wandzia natomiast zatonięła i ciał jej wydobyto siecią dopiero w późnych godzinach wieczornych.

Na wieść o potwornym morderstwie



Przez cały dzień, w którym dokonano morderstwa, gromadziły się tłumy ludzi pod oknami mieszkania Wróblewskich.

Kościierzyna

— **Jarmark.** We wtorek, dnia 20 bm. odbył się jarmark zwierzęcy.

— **Dalsza konsolidacja rolnictwa.** W dniu 9 bm. odbyło się w Kościierzynie doroczne posiedzenie Rady Towarzystwa Rolniczego przy udziale 120 prezesów i delegatów Kółek Rolniczych. Z ramienia władz przybył na zebranie p. wicestarosta Kleydziński, naczelnik urzędu skarbowego p. Kuchnicki, dyrektor izby rolniczej inż. Serczyk, dyr. P. T. R. dr. Zakrzewski i inni. Obradom przewodniczył prezes Konkolewski z Orli. Rada T. R. P. przyjęła do wiadomości sprawozdanie z trzecieletniej kadencji prezesa i Zarządu TRP. oraz wysłuchała obszernego referatu o położeniu gospodarczym. Po sprawozdaniach instruktora inż. Lubowieckiego i przewodniczącego Komisji

W tych dniach dokonane zostało ostateczne ukonstytuowanie się nowych władz zreorganizowanego Tow. żeglugowego „Bergtrans” (dawn. Bergenske) w Gdańsku.

Skład rady nadzorczej towarzystwa jest następujący: Prezes — p. dyr. Stanisław

Pawłowicz, Gdańsk; wiceprezes — p. dyr. Thomas S. Falck, Bergen; członkowie — pp.: John S. Hamilton, Londyn, inż. Mirosław Laurecki, Gdynia; dyr. gen. inż. Francois Michel, Katowice; Władysław Potocki, Gdynia; dyr. Philipp F. Rann, Gdańsk.

Zarząd towarzystwa stanowią: p. Jens Eijboel, dotychczasowy członek Zarządu i dyrektor zarządzający Spółki; p. inż. Bohdan Nagórski, dotychczasowy dyrektor handlowy Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. Jako zastępcy członka Zarządu, zostali zatwierdzeni: p. Emil Dethloff, p. Lars Usterud Svendsen, oraz mianowany dotychczasowy prokurent instytucji siostrzanej w Gdyni p. Jan Wojnar.

Pod adresem instytucji, zajmujących się wycieczkami z Polski

Doszło do naszej wiadomości, że niektórzy przewodnicy, mający za zadanie z ramienia placówek turystycznych opiekować się wycieczkami z Polski, przy bywającymi do Gdańska, żądają od właścicieli restauracji specjalnej prowizji dla siebie za to, że skierowują wycieczki te do nich na posiłek. Zdarzają się przy tym wypadki, że w razie odmowy wypłacenia prowizji ze strony polskiego restauratora, przewodnicy ci kierują wycieczki do lokali niemieckich.

Na postępowanie takie zwracamy uwagę kompetentnych w zakresie organizowania turystyki na terenie gdańskim osób. Wydaje się nam rzeczą nie do puszczalną, aby przewodnicy robili jakiekolwiek pokątne interesy na prowizjach i to z krzywdą polskich restauratorów.

Zwracamy przy tym uwagę, że wycieczki z Niemiec są kierowane wyłącznie do restauracji niemieckich.

Dumny król-więzień zawsze znalazł wyjście

Po bitwie pod Pawią do niewoli hiszpańskiej dostał się król i władca Francji Franciszek I. Zarzuceniemu granadwie hiszpańscy postanowili pokazać wyższość swą nad królem francuskim i polecieli, by oddawał im głębokie hołdy i ukłony. Nie mógł się jednak na to zgodzić dumny i pełen godności monarcha francuski. Spotykając w czasie swych swobodnych spacerów szlachę i możnych udawał, że ich nie widzi. Oburzeni tym granadwie wynaleźli inną sztuczkę, aby zmusić króla do oddawania im honorów. Kazali mianowicie przebudować drzwi wiodące do pokoju w takim stopniu, że król przechodząc przez nie musiał się pochylać, zniżać kark i przywklepać do pokornych hołdów. Jednak i ta akcja przeciwkrólewska skończyła się bezskutecznie dla Hiszpanów. Franciszek I. wychodził od góry przez niskie drzwi, wychylając się najpierw grzbietem.

ly p. inż. Kotnisówny, ks. Brzezińskiego, wójta Roszczyńskiego i rady pomorskiej izby rolniczej p. Kuhnkiego.

Następnie wygłosił przemówienie absolwentka kursu p. Niezgodzianka. Uroczystość zakończyła się śpiewem i deklamacją i niezwykle smacznym przygotowaną kolacją.

Zakończenia kursu w szkole gospodarstwa domowego

Ostatnio zakończył się w szkole gospodarstwa wiejskiego w Zagórze 5-cio miesięczny kurs gospodarstwa domowego, który miał niezwykle miły przebieg. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionym przez ks. Brzezińskiego.

W godzinach popołudniowych przy udziale przedstawicieli władz, duchowieństwa i gości, odbyło się w szkole uroczyste wydanie świadectw absolwentkom, poprzedzone przemówieniami kierowniczki szk.

Rumia-Zagórze

— **Z zebrania komitetu F. O. N.** W ubiegły czwartek odbyło się w lokalu zarządu gminy zebranie komitetu F. O. N. Zebraniu przewodniczył wójt gminy p. rtm. Roczczyniński. O celach i zadaniach F. O. N. mówił delegat powiatowego komitetu F. O. N. p. prof. Gellas.

— **Za kradzież wózka ręcznego** na szkodę Elwarta z Rumi skazany został przez sąd grodzki w Wejherowie Szczesny Jan z Rumi na trzy miesiące więzienia, Białka Wiktor z Rumi skazano za kradzież gołębi na szkodę Arendta na 1 miesiąc aresztu. Ostatnio zgłosił Józef Bąk z Kaniej — Budę kradzież blachy dachowej, wartości 25 zł.

— **Dodatkowe kredyty na inwestycje.** W środę odbyło się zebranie rady gminnej,

na którym uchwalono między innymi kredyty dodatkowe na rok budżetowy 1937/38 na prace inwestycyjne; a mianowicie na budowę ulic i budowę nowej szkoły.

czne skupienie rzesz inteligencji, która obok swe zainteresowania w dziedzinie nauki, literatury czy teatru. Zjawiska te, które dzisiaj doszły na terenie Gdyni do głosu w całej pełni, krystalizują się w powstawaniu pewnych instytucji naukowych czy kulturalnych. Dzięki tym korzystnym warunkom mogły powstać cieszące się liczną frekwencją dyskusyjne wieczory czwartkowe, których głównym celem jest roztrząsanie i szerzenie znajomości różnych zagadnień z dziedziny artystyczno-kulturalnej. Tej też sprzyjającej atmosferze naukowej zawdzięcza swoje powstanie, działające przy Instytucji Bałtyckim od lipca 1936 r. Gospodarstwo Archiwum Morskie, skupiające wiedzę o zagadnieniach morskich, oraz kolegium ekonomistów morskich, poświęcające się badaniu tych zagadnień. Od początku zaś 1937 r. na miejsce dotychczasowego Oddziału został przeniesiony na teren Gdyni z Torunia główny zrab aparatu techniczno-naukowego Instytutu Bałtyckiego i rozpoczął tu swoją działalność.

Wszystko to jednak za mało! Gdynia musi mieć ambicję wytworzenia tak silnego ośrodka kulturalnego, któryby potrafił szeroko promieniować i objąć swoim zasięgiem całe północne Pomorze. Przez powołanie do życia a raczej reaktywowanie Towarzystwa Przyjaciół i Nauk ruszą z miejsca w szybszym tempie badania nad zagadnieniami

swych zajęć zawodowych, posiada też szerpółnocnego Pomorza i obszarem Kaszub, a wszelkie poczynania kulturalno-naukowe w drobniejszych ośrodkach. Jak w Wejherowie, Kościierzynie, Kartuzach i Tczewie doznają walnej opieki tak materialnej, jak i moralnej. Dopiero z tą chwilą, gdy te mniejsze regionalne ośrodki w oparciu o Gdynię zaczną rozwijać własną rodzimą działalność, wpływ Gdańska i jego instytucji kulturalnych często szkodliwy dozna całkowitego zahamowania. Gdynia jest powołana w pełni do tego, by przejąć dziedzinę kulturalną Gdańska w stosunku do całego północnego Pomorza jak również terenów sąsiednich i wypełnić również i pod tym względem zadanie, które na nią nakłada polska racja stanu nad Bałtykiem. Patrząc na żywiołowy rozwój Gdyni i perspektywę jej poczynania kulturalnych, można śmiało wyrazić nadzieję, że i pod tym względem Gdynia nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei. Wówczas: „Ten niewysłowionej piękności poemat tworzony w drzewie, kamieniu, betonie i żelazie... ten przepiękny dramat, ukazujący wydzieranie morzu jego wód, siły, głębi i władzy...”, jak przepięknie wyraził się Żeromski o pracy polskiej na morzu, dozna potężnego impulsu także od strony twórczości duchowej.

Koniec.



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

z miasta i okolicy

— Odpust Matki Boskiej Szkaplerznej w kościele św. Józefa w Gdańsku. Doroczny odpust Matki Boskiej Szkaplerznej, jaki odbył się ostatniej niedzieli w kościele św. Józefa w Gdańsku, zgromadził wielkie tłumy wiernych, a przede wszystkim Polaków. Po uroczystej sumie, wygłosił piękne kazanie polskie proboszcz kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku ks. Rogaczewski.

— Zgon najstarszego drukarza gdańskiego. Ubiegłej soboty zmarł po dłuższej chorobie w wieku 82 lat senior drukarzy gdańskich, właściciel drukarni Ryszard Schroth. Zmarły pochodził ze starej rodziny drukarskiej i urodził się 3 maja 1855 r. w Gdańsku. Już w 22 roku życia przejął po ojcu zakład graficzny, który w następnych latach poważnie rozbudował.

— Nowe ceny za młode ziemniaki. Z dniem dzisiejszym ustalone zostały nowe ceny za młode ziemniaki, które wynoszą: 10 fen. za funt, 9,40 guld. za 1 centnar, cena hurtowa franko składnica drobnego handlarza centnar 8,90 guld., za składnicy hurtownika centnar 8,60 guld., cena producenta franko składnica hurtowa w Gdańsku centnar 7,60 guld.

— Angielskie statki turystyczne na reżie sopockiej. W niedzielę przybył na reżie sopocką angielski parowiec „Mongolia” o 17000 ton wyporności z 300 turystami. Parowiec, który wypłynął z Londynu, znajduje się w podróży po Bałtyku i zwiedził Kopenhagę, Sztokholm i Visby, a z Sopotu udał się w podróż powrotną. Turysty zwiedzili Gdańsk, Oliwę i Sopoty. Załoga statku, składająca się z hindusów i innych kolorowych, wywołała na ulicach Sopotu wielkie zaniepokojenie. W przyszły piątek przybędzie na reżie sopocką inny statek angielski „Viceroy of India”, którego załoga składa się również przeważnie z kolorowych.

— Zderzenie samochodów. W niedzielę około godz. 15 zderzyły się w Sopotach na rogu ulic Nordstr. i Bergstr. dwa samochody, a mianowicie gdański i gdański. Oba samochody zostały skutkiem zderzenia tak poważnie uszkodzone, że musiano je odwieźć. Z osób na szczęście nikt nie poniósł szwanku. Przyczyną zderzenia nie została jeszcze ustalona.

— Tajemnicza choroba koni na majątku Zaskoczyn-Domachowo. Na majątku ziemskim Zaskoczyn-Domachowo w powiecie gdańskim Wyżyny grasuje wśród koni jakaś tajemnicza choroba, która pochłonęła już sześć zwierząt w przeciągu pół roku. Konie te nagłe zaczęły chudnąć i wkrótce zdechły. W ubiegłym tygodniu znowu znaleziono jednego konia w stajni bez życia, leżącego w kałuży krwi. Weterynarz stwierdził, że koniowi temu wpechnięto w zadek jakiś ostry przedmiot. Policja zajęła się tą tajemniczą sprawą, gdyż nie ulega wątpliwości, że działa tu jakaś zbrodnicza ręka.

— Kronika policyjna z 18 i 19 bm. Przytrzymano 20 osób, z tych 9 za opilstwo, 3 za kradzież, 3 za przestępstwo chybcajowe, 3 za uraz cielesny, 2 za wykroczenie celne.

— Znaleziono w Gdańsku: brązową te-

kę z 400 zł., 7 beretów, 2 klucze na kolezku, dłużycę około 10-metrową i 25 cm średnicy.

— Znaleziono w Sopotach: wieczne pióro „Pikaro”.

— Zgubiono: granatowy płaszcz damski, złoty zegarek na rękę, złotą obrączkę ślubną z napisem H. Paetow 4. 8. 36, stempl. 583, okulary w złotej oprawie, brązową torbę ręczną z pieniędzmi i tygodniowym biletem kolejowym na nazwisko Anna Hamann, zapasowe koło od samochodu marki Opel.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: robotnik Franciszek Itrich, 59 l., wdowa Ida Lebedig z domu Gutschke, 78 l., małżonka Luisa Woelms z domu Stanke, 71 l., wdowa Nechuma Dziadow z domu Ninbach, 70 l., syn stolowego Alfreda Stejnera.

Nowe władze Polskiego Zrzeszenia Pracy w Gdańsku

Dalszy ciąg niedzielnego zebrania Rady Naczelnej organizacji

W poprzednim numerze naszego pisma podaaliśmy obszernie przebieg pierwszej części dorocznego zebrania Rady Naczelnej PZP w Gdańsku. W drugiej części zebrania dokonano najprzód zmiany niektórych paragrafów statutu organizacji, wprowadzając m. in. klauzulę, że członkiem Zrzeszenia może być jedynie Polak i chrześcijanin.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyborów uzupełniających do władz Zrzeszenia. Na marszałka Rady Naczelnej wybrano ponownie p. posła Budzyńskiego, na jego zastępcę p. Sojeckiego.

Prezesem Zrzeszenia w miejsce ustępującego p. Górskiego wybrany został p. Franciszek Drajkowski. Pierwszym wiceprezesem pozostał nadal p. Olszewski, drugim wiceprezesem wybrano p. Jaworskiego, trzecim — p. Kurzyńskiego i czwartym — p. Laskę.

Sekretarzem gen. PZP pozostał w dalszym ciągu p. Nelkowski, skarbnikiem — p. Cizewski. Na członków zarządu wybrano pp. Czołkę i Rybińskiego.

Zasłużona kara dla nożownika

W maju br. znajdował się robotnik Hermann Klingenberg, lat 29, zamieszkały w Siedlicach, w towarzystwie brata i kilku innych znajomych w pewnym lokalu w Gdańsku. Po opuszczeniu lokalu wynikła między nim a niejakim Gr. kłótnia, w trakcie której K. uderzył przeciwnika w twarz, a gdy ten się bronił, dobył noża. Gr. zaczął uciekać, lecz potknął się i upadł, a wówczas zadał mu K. cios nożem. Następnie Gr. znowu uciekał, a K. porwał cegłę i rzucił za uciekającym. Cegła nie trafiła jednak Gr., lecz szybę okna wystawowego pewnego

Za przemyt walut samolotem z Gdańska do Warszawy

na ławie oskarżonych

W dniu 14 maja br. wyleciał samolotem z Gdańska do Warszawy obywatel węgierski Ernest Wilder, lat 22, znany jako międzynarodowy przemytnik walut, działający z ramienia bandy, grasującej na terenie całej Europy środkowej. Po przybyciu samolotu na lotnisko warszawskie, Wilder wysiadł i zostawiając walizkę w kabynie, udał się do miasta. W biurze „Lotu” zatrzymany został przez wywiadowców, którym oświadczył, że jedzie do Bukaresztu i nie ma nic do zadeklarowania. Po dwukrotnej rewizji walizy stwierdzono, że posiada ona podwójne dno. W skrytce znajdowało się 19 sztuk obligacji rumuńskie pożyczki konsolidacyjnej na funty szterlingi.

Wilder stanął w tych dniach przed wydziałem skarbowym sądu okręgowego w Warszawie. Ponieważ oskarżony nie włada językiem polskim, do sprawy powołano tłumacza. Oskarżony do winy nie przyznawał się, twierdząc że przewoził papiery z Gdańska do Bukaresztu, nie zaś do Warszawy. Zrobił to przez lekkomyślność swego znajomego, Jónó Nagy z Pragi Czeskiej, który zaproponował mu za to wynagrodzenie w wysokości 200 pengő. Zgodnie z umową, oskarżony skomunikował się w Gdańsku z niejakim Gutmanem, który podał mu umówione hasło i w jego obecności zakleił w walizce pod podwójnym dnem rumuńskie papiery wartościowe. Oskarżony nie przyznawał się do zawodowego uprawiania przemytu dewiz.

Świadkowie, funkcjonariusze skarbowi zeznali m. in., że walizka Wildera należała do typu walizek stale używanych przez szkodliwych - europejską szajkę przemytników walut i dewiz. Według wiadomości, otrzymanych od władz węgierskich, kilkanaście takich waliz sporządzono w Uzhorodzie specjalnie dla przemytu. Niedawno został ujęty w Budapeszcie „transporter”, któremu odebrano walizę zupełnie taką samą, jaką ma Wilder, co wskazuje na kontakt oskarżonego z szajką.

Po zamknięciu przewodu sąd skazał Wildera na pół roku więzienia i 1000 zł. grzywny. Po złożeniu kaucji 1000 zł. skazany będzie zwolniony tymczasowo.

Powrót dzieci z kolonii

Macierz Szkolna zawiadamia rodziców, których dzieci przebywają na koloniach w **Starym Samborze, Chyrowie i Dobromilu**, że wrócą one do Gdańska we czwartek, 22 bm. o godz. 16,25.

Rodzice winni w tym czasie przybyć na dworzec i odebrać dzieci od konwojentów.

Z rady miejskiej w Sopotach

Przewodniczący rady miejskiej w Sopotach zwołuje radnych na posiedzenie rady miejskiej, które odbędzie się w najbliższą środę 21 bm. w sali posiedzeń ratusza. Porządek obrad posiedzenia obejmuje tylko jeden punkt, a mianowicie uchwalenie pożyczki dla miasta.



PRZEGLĄDUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH
w dniu 17 lipca 1937 r.
Eksport

Ladunek	Udał się ton	Gdynia ton
Węgiel	15017	37574
Zboże	—	—
Cukier	—	15
Drewno	5040	1810
Żelazo	205	75
Nafta i t. p.	195	15
Drobnica	1619	871
Różne	—	—

Import

Ladunek	Udał się ton	Gdynia ton
Ruda	1851	8120
Złoto	470	1120
Nawozy szt.	—	860
Ryż	—	46
Bawolna	—	470
Żelazo	—	30
Drobnica	228	987

STAN WODY W WISLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		16 VII.	17 VII.
Kraków	-1.84	-2.45	-2.48
Zawichost	1.47	1.54	1.62
Warszawa	1.62	0.76	0.88
Łódź	1.27	0.40	0.55

	Woda średnia	Stan wody dnia	
		18. VII.	19. VII.
Foruś	1.37	0.14	0.15
Foruś	1.87	0.16	0.14
Chełmno	1.28	0.01	0.07
Grudziądz	1.44	0.16	0.08
Kurzebrak	1.85	0.88	0.88
Piekielc	0.90	0.81	0.85
Tesze	0.82	0.43	0.48
Danziger Haupt.	2.60	2.38	2.38
Elniage	2.36	2.24	2.22
Schleihenhorst	2.57	2.46	2.50

Uwaga! Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem — poniżej zera woda.

PRZEGLĄD WYBRZEŻA BAŁTYCKIEGO

W wtorek słonecznie, z częściowym zachmurzeniem, słabe wiatry północne. W środę słonecznie z częściowym zachmurzeniem.

Ze sportu

Gedania przegrywa w lekkoatletyce z Sokołem Gdynia

W ubiegłą niedzielę odbył się na boisku Heeresanger mecz lekkoatletyczny Gedania z Sokołem Gdynia, zakończony zwycięstwem tego ostatniego w stosunku 58:50 punktów. Na klęskę Gedanii złożyły się spadek formy Tischbeina, który w oszczepie osiągnął wynik tylko 38,10 metrów, nieumiejętność w oddawaniu pałeczki przy sztafecie 4 razy 100 metrów i brak sprintera Romatowskiego. Zawodnicy Sokoła przedstawiali zespół wyrównany, z którego się wybijali Ratajczak, Nowak i Skwiercz.

Po przywitaniu gości przez prezesa Gedanii p. Schwarza, który podkreślił łączność Gedanii z Sokołem nie tylko w dziedzinie sportowej ale i społecznej stanęli zawodnicy na starcie do biegu na 100 metrów. Zwyciężył w tym biegu Rintz (Sokół) o szerokość łoni przed Bellwonem (Gedania) w czasie 11,9. Tutaj właśnie okazał się brak sprintera gdańskiego Romatowskiego, który osiągnął w ostatnim czasie na 100 metrów czas 11,1 sekund.

W biegu na 3000 metrów sprawił Kielas (Gedania) miłą niespodziankę, bijąc w doskonałym czasie 9:9,6 minut Winieckiego (Gedania) i Nowaka (Sokół). Już od początku objął Kielas prowadzenie. W trzecim okrążeniu wysunął się na czoło Nowak, który uparcie się trzymał Winieckiego, nie zwracając uwagi na Kielasa. Ten ostatni uciekł w piątym okrążeniu i wygrał pewnie bieg przed Winieckim i Nowakiem. Reszta zawodników została o jakieś 200-300 metrów w tyle. Zwycięstwo to było wynikiem dobrej taktyki Winieckiego i Kielasa.

W skoku wzwyż podzielili się Ratajczak (Sokół) i Tischbein. Kniola (Sokół) i Kunc Jan punktami. Pierwsza para przeskoczyła wysokość 1,80 druga 1,55.

W rzucie kulą zwyciężył Ratajczak (Sokół) z wynikiem 12,10 metrów.

Bieg na 400 metrów rozstrzygnął dla siebie Bellwon (Ged.), na 800 metrów Nowak (Sokół).

W skoku w dal zwyciężył Kurr (Sokół), w rzucie dyskiem Tischbein (Gedania).

W sztafecie 4 razy 100 metrów prowadził Sokół od początku do końca i wygrał pewnie. Zespół Gedanii odpadł, zdyskwalifikowany z powodu nieprzebiegowego oddania pałeczki na trzeciej zmianie.

W rzucie oszczepem zwyciężył Skwiercz przed Kunzem Józefem który, jak widać z wyniku, coraz więcej się poprawia.

Sztafeta olimpijska (800, 400, 200 i 100 metrów) stała zupełnie pod znakiem przewagi Gedanii. Już w 800 metrach wyrobił Winiecki prowadzenie, utrzymane a nawet powiększone przez następnych biegaczy. Na tym skończyło się to naprawdę interesujące spotkanie zwycięstwem Sokoła Gdynia w stosunku 58:50 punktów.

Jak ostro walczone o każdy punkt świadczy to, że przez 7 konkurencji utrzymał się stan wyrównany. Po rzucie kulą 15:15 punktów, po skoku wzwyż 20:20, po 400 metrach 25:25, po 800 metrach 30:30. O zwycięstwie Sokoła zdecydowała dopiero dyskwalifikacja zespołu Gedanii w sztafecie 4 razy 100 metrów. Obie drużyny walczyły wszystkimi siłami o zwycięstwo. To też widzieliśmy piękne i ciekawe walki w każdej konkurencji.

Spodziewamy się, że nasz klub częściej sprawi nam przyjemność oglądania wyczynów lekkoatletycznych. Może się nasza publiczność, która niestety na ostatnich zawodach nie dopisała, nareszcie przekona o pięknie i emocjonalności tego sportu. Życzyć tego należy nie tylko naszym zawodnikom, ale i samej publiczności, nie chodzącej na tego rodzaju imprezy.

Poszczególne wyniki zawodów były następujące:

100 metrów: 1) Rintz (Sokół) 11,9 sek.; 2) Bellwon (Gedania) 11,9; 3) Sitarz (Sokół) 12,1; 4) Kunc Jan (Gedania).

400 metrów: 1) Bellwon (Gedania) 55,1; 2) Rintz (Sokół) 56,8; 3) Ratajczak (Sokół) 57,8; 4) Petriński (Gedania) 58.

800 metrów: 1) Nowak (Sokół) 2:08,9; 2) Kielas (Gedania) 2:11,8; 3) Świętochowski (Gedania) 2:14,8; 4) Heitzmeyer (Sokół). Po za konkurencją zdobył Lendzion (Gedania) trzecie miejsce.

3000 metrów: 1) Kielas (Gedania) 9:9,6; 2) Winiecki (Gedania) 9:14,2; 3) Nowak (Sokół) 9:18,6; 4) Grablis (Sokół). Poza konkurencją Wolff (Gedania) czwarte miejsce.

Skok wzwyż: 1) i 2) Ratajczak (Sokół) 1,80 m; Tischbein (Gedania) po 1,60 m; 3) i 4) Kniola (Sokół) i Kunc Jan (Gedania) po 1,55 m.

Skok w dal: 1) Kurr (Sokół) 5,83 m; 2) Kunc Jan (Gedania) 5,75 m.; 3) Sitarz (Sokół) 5,63.

Kula: 1) Ratajczak (Sokół) 12,10 m.; 2) Tischbein (Gedania) 11,77 m.; 3) Kurr (Sokół) 11,75; 4) Kunc Józef (Gedania) 10,45 m.; 5) Fuhr (poza konkurencją).

Dysk: 1) Tischbein (Gedania) 33,60 m.; 2) Kurr (Sokół) 30,90 m.; 3) Wilma (Gedania) 30,41; 4) Ratajczak (Sokół) 28,90.

Oszczep: 1) Skwiercz (Sokół) 46,68 m.; 2) Kunc Józef (Gedania) 44,67 m.; 3) Susiecki (Sokół) 39,60 m.; 4) Tischbein (Gedania) 38,10 m.

Sztafeta 4 X 100 m.: 1) Sokół (Skwiercz, Kintz, Ratajczak, Sitarz). Gedania odpadła.

Sztafeta olimpijska: 1) Gedania (Winiecki, Bellwon, Kunc Jan, Kunc Józef) 3,40 min.; 2) Sokół (Zawielak, Skwiercz, Sitarz, Rintz).



PARTNER WYDANIA

Gdynia

LIPIEC
20
Wtorek

KALENDARZYK

Wtorek 20. 7. — Czesława
Środa 21. 7. — Praksedy
Czwartek 22. 7. — Bole sława

AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.
Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.
Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Węglowej.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:
Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.
Portowa Straż Pożarna 10-12.

DYŻUR APTEK:

Śródmieście:
Apteka pod Gryfem, Staromiejska 34.

Przedmieścia:

Apteka mgr. Fr. Józefa Grodzkiego, Moraka 155; Apteka Bałtycka, Ślaska 42.
Orłowo Morskie: Apteka Nadmorska — ul. Orłowska.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalnia Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
ul. Zygmunta Augusta 9, czynna codziennie od godz. 15-18.

MUZEUW MIEJSKIE W ORŁOWIE
ul. Świerkowa 7 — obok dworca kolejowego, otwarte codziennie w godz. 10-16, oprócz poniedziałków.

KINA.

Lido — Prapremiera arcywesołej komedii pt. „Niewinnie się zaczęło”. W rolach głównych Loretta Young i Tyrone Power. Po idt bogaty nadprogram.

Bajka — Podwójny program — film woj skowy amerykański pt. „Dinki” i „Królowa dzungli”.

Polonia — Wielki cyrkowy film pt. „Variete”. W rolach głównych: Annabella, Jean Gabin i inni. Bogaty nadprogram. Pierwszorzędna wentylacja.

Miraż — Orłowo — Film p. t. „Moja gwiazdeczka” z Shirley Temple.

Z miasta

— **Praca portu gdyńskiego w dniu 15 i 16 bm.** We czwartek, dnia 15 bm. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 30.692,6 t., z czego wyładowano 6364,8 ton, a załadowano 24.327,8 t.
W piątek, dnia 16 bm. przeładowano ogółem 33.208,2 t. — wyładowano 6398,7 t., załadowano 26.809,5 t.

— **„Alkoholowe pokłosie” niedzielne.** — W sobotę i niedzielę w różnych punktach miasta zatrzymano 15 osób, które w stanie nietrzeźwym w lokalach lub miejscach publicznych zakłócały spokój. Pijków osadzono w areszcie do wytrzeźwienia.

— **Z kroniki codziennych kradzieży.** — Piórkowski Feliks mieszkający w Chwarznie, doniósł policji o kradzieży roweru męskiego wartości 120 zł, który pozostawił na ul. Eug. Kwiatkowskiego bez opieki i zamknięcia.

Potapowa Olga, mieszkająca w Gdyni zameldowała o kradzieży 100 sztuk widokówek z kiosku przy plaży w Orłowie.

Antoniewicz Franciszek mieszkający w Gdyni, zameldował o kradzieży z niezamkniętego mieszkania różnej części garderoby męskiej łącznej wartości 63 zł.

Kabaczyński Czesław, mieszkający w Gdyni przy ul. Morskiej zameldował o kradzieży jednego roweru męskiego 120 zł z suteryny domu nr. 96 przy ul. Morskiej.

Świątkowski Jan mieszkający w Gdyni, doniósł o kradzieży jednego garnituru męskiego i walizki wartości 120 zł oraz na szkodę jego znajomej Małowicz różnej części garderoby damskiej o łącznej wartości 215 zł.

— **Zjednoczenie Powstańców - Inwalidów Wojennych z 1918-21 r. R. P. koło Gdyni** zaprasza wszystkich swych członków oraz sympatyków na dzień 21 bm. godz. 20 do lokalu Strzecha Rzemieślnicza przy ul. Zygmunta Augusta 9 na kwartalne zebranie. Przypomina się że termin składania wniosków do kapituły krzyża i medalu niepodl. upływa dn. 31. 12. rb. Uprasza się o fotografie na legitymacje.

Nieszczęśliwy wypadek uczenicy

Ub. niedzieli uległa ciężkiemu poparzeniu Barbara Biedermanówna, uczenica zam. w Gdyni. Panna B. uczestniczyła w wycieczce jachtowej i w czasie przygotowywania posiłku przy pomocy prymusu, oblała się wskutek nieostrożności wrzącą wodą.

Przewieziono ją do szpitala Sióstr Miłosierdzia w Gdyni.

Wycieczki na Wystawę Paryską lądowe i morskie

Wycieczki lądowe zagraniczne:

do Włoch, Rumunii, Bulgarii, Jugosławii, Szwecji, Finlandii, Łotwy i Estonii.

Wycieczka do Lourdes i Lisieux

powrót przez Rivierę francuską. Włochy i Wiedeń od 29. września do 14 października b. r.

Tanie wycieczki do Szwecji

W sezonie letnim 1937 r. (Sztokholm, Visby, Kalmar, Abo) Statkami s-s „Marienholm” i s-s „Kastelholm”.

Najbliższe terminy: 25. 7. i 30. 7.

Koszt wycieczki wynosi od zł 165

Informacje i zapisy:

Polskie Biuro Podróży „Orbis”.

Gdynia ul. Świętojańska 38 vis a vis kościoła i Agencja „Orbisu” w Orłowie Morskim.

Już w środę wystąpi p. Wysocka w „Niespodziance”

Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej do nosi nam, że już w najbliższą środę przy bywa do naszego miasta zespół Teatru Ziemi Pomorskiej z najznakomitszą artystką sceny polskiej p. Stanisławą Wysocką, aby wystąpić gość. z dramatem K. H. Rostworowskiego pt. „Niespodzianka”. Utwór ten urzemy na scenie sali KPW jeden jedyny raz w doborowej obsadzie z p. Stanisławą Wysocką, w roli matki i p. Antonim Piekarskim w roli ojca — na czele. Reżyseria p. Piekarskiego, oprawa dekoracyjna p. Małkowskiego.

Przypominamy naszym czytelnikom, że „Niespodzianka” należy do czołowych

Z czterokrotnie podciętym gardłem przewieziono ofiarę zamachu samobójczego z ambulatorium... do aresztu

W dniu wczorajszym wóz sanitarny pogotowia ratunkowego Ubezpieczalni Społecznej udał się przed dom schroniska miejskiego na Grabówku, gdzie na życie swe targnął się jeden z pensjonariuszy przytulku.

Ofiarę zamachu samobójczego, 29-letniego Staszaka, przewieziono do ambulatorium, gdzie go opatrzone. Okazało się, iż w przystępie determinacji po wypiciu większej dozy alkoholu, Staszak aż czterokrotnie naciął sobie gardło, przagnąc nieodwołalnie ze sobą skończyć. Dziwnym trafem, czy też zawdzięczając to szczęściu, które ponoć sprzyja ze spe-

cialnym upodobaniem „ululanym”, Staszak ani razu nie skrzywdził się zbyt niebezpiecznie, znecając się tylko nad własną, znieczuloną alkoholem skórą.

Lekarz pogotowia ze znanstwem ocenił stan okaleczenia „chorego”, nacięte skrawki skóry złączył klamrami, po czym na urzędowe zapytanie policjanta, wyraził zgodę na... przetransportowanie ofiary krwawego zamachu do aresztu policyjnego.

Na „dechach” celi policyjnej, Staszak powoli, ale skutecznie przychodzi do życia... i siebie.

Zamach samobójczy mieszkanki „Różanego gaju”

W pięknym pensjonacie nadmorskim na Kamiennej Górze w Gdyni, noszącym romantyczną nazwę „Różany gaj”, zamieszkała niedawno 25-letn. Leokadia Laikówna

Laikówna przeżyła onegdaj równie romantyczny, jak i tajemniczy dramat. W rezultacie nieznanym przeżyć, Leokadia L. targnęła się wczoraj na swoje życie. W zacisznym pokoju, podczas pięknego dnia nad morzem, napiła się stężonego kwasu octowego w zamiarze samobójczym. Jęki dochodzące z pokoju zwały do niej opiekunkę willi, która niezwłocznie wezwała pogotowie ratunkowe

Po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy, w stanie ciężkim przewieziono desperatkę do szpitala SS. Miłosierdzia

W ostatnich godzinach stan zamachowczyr. i na własne życie uległ nieznacznej poprawie

Dostojnicy kościelni w porcie gdyńskim

Wczoraj zwiedził port gdyński biskup gdański ks. Edward O'Rourke oraz biskup warmiński ks. Maksym Keller w towarzystwie generalnego wikariusza diecezji gdańskiej ks. prałata Bruskiego i ks. kanonika Turzyńskiego.

Podczas objazdu portu wyjaśnienia w dzielał gościom p. kpt. Górski.

Bezpośrednio po zwiedzeniu dostojnicy kościelni przybyli do sali recepcyjnej dworca morskiego, gdzie wpisali się do księgi pamiątkowej portu.

Wybór „Miss Orłowo”

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Orłowa urządził ub. soboty zabawę taneczną, na którą przybyła do Domu Kuracyjnego cała elita orłowska, by dokonać wyboru „Miss Orłowo”.

Po przeprowadzeniu głosowania, tytuł ten przypadł w udziale p. Halinie Brojerskiej, zaś tytuł wicemiss Orłowo p. Zofii Minkiewiczówna.

Szalbierstwo

Do lokalu restauracyjnego p. Zielińskiego w Orłowie przybył przedwczoraj jakiś gość, który uraczywszy się kilkoma kolejkami trunków i po setnym posileniu się przy bufcie, opuścił lokal „po angielsku”, bez pożegnania się i — co gorzej — uregulowania rachunku w wysokości 14 zł.

Jak stwierdzono, niesumiebnym konsumentem i gościem restauracyjnym jest mieszkaniec Orłowa, niejaki Głowczewski. Zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej za szalbierstwo.

Niebezpiecznie zadzierać z policjantem

28-letni cieśla z Chylonii, Konstanty Ciszewski, upatrzył sobie wczoraj na ulicy policjanta, do którego poczuł specjalną „ansę”. Ciszewski kilkakrotnie usiłował zaczepić przedstawiciela władzy, a gdy ten nie reagował na niepoważne wybryki zawałdł drogi, Ciszewski zwymszał go w najpotworniejszy sposób.

W rezultacie Ciszewski z kolei naraził się reprezentantowi władzy i dostał się do aresztu. Za czyn swój odpowie przed sądem.

Pełny sezon nad Polskim Morzem

Sezon nad polskim morzem jest wyjątkowo udany. Od maja panuje na wybrzeżu piękna, słoneczna pogoda, która zapowiada się na długi czas. W miejscowościach nadmorskich panuje ożywiony ruch, jednak wbrew pogłoskom — nie ma przepelnienia.

Na uwagę zasługuje to że w Juracie, która przoduje na wybrzeżu pod

względem klimatycznym i urządzeń na skalę europejską, a która niesłusznie cieszy się opinią drogiej miejscowości! — ceny w hotelach i pensjonatach nie odbiegają od przeciętnych cen uzdrowiskowych. Jak podaje zarząd sekcji Hotel i Pensjonatów w Juracie — nie brak tam jeszcze wolnych pokojów, przy czym ceny są umiarkowane.

Już milion „z haczykiem”

Dalszy wzrost ruchu na poczcie gdyńskiej

Jak wynika z ostatnich danych statystycznych obwodowego Urzędu Pocztowego Gdynia 1 — ruch pocztowy na terenie Gdyni uległ w minionych miesiącach dalszemu wzrostowi.

W miesiącu czerwcu liczba nadanych w gdyńskich urzędach pocztowych przesyłek listowych po raz pierwszy zdecydowanie przekroczyła milion i wynosi 1.011.189. W tym samym czasie nadeszło do Gdyni —

995.736 przesyłek listowych.

Ponadto poczta gdyńska otrzymała i wysłała w dalszą drogę: 32.541 przesyłek poleconych, 200 listów wartościowych, 14.460 paczek, załącznika 10.532 depesze, dokonała 45.570 połączeń międzymiastowych ze swej centrali telefonicznej. Rozmów miejscowych przeprowadzono 729.520, inne ośrodki łączyły się z Gdynią 40.086 razy.

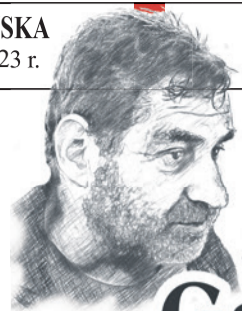
Szofer z Sopot aresztowany za spowodowanie wypadku

Na ulicy Gdańskiej w Gdyni przejechany został przedwczoraj przez samochód, kierowany przez 42-letniego szofera Marcina Domkego, trzyletni Piotr Ciślowski. Chłopiec odniósł tak ciężkie obrażenia, iż przewieziono go do lecznicy. Stan jego jest bardzo ciężki.

Ponieważ wypadek samochodowy spowodowany został według relacji świadków o winy szofera, Domkego, który jest obywatelem Wolnego Miasta Gdańska, przytrzymaono go do dyspozycji władz sądowych.



PARTNER WYDANIA



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Mieczysław Filipkiewicz nad morzem

Ostatnio w ofercie Sopockiego Domu Aukcyjnego pojawiła się wyjątkowa pozycja dotycząca polskiego morza. Obraz autorstwa Mieczysława Filipkiewicza, młodszego brata Stefana Filipkiewicza, jednego z czołowych przedstawicieli „szkoły Stanisławskiego”. Malarskiej szkoły polskiego pejzażu początku XX wieku.

Krajobraz z widokiem na Zatokę Gdańską malowany w 1928 roku z wysokiego brzegu nad morzem, miejsca leżącego między Orłowem a Gdynią. O tyle ważny poza walorami artystycznymi, że był to moment, w którym budowa portu i samej Gdyni dobiegała końca. Artysta skupił się na Zatoce Gdańskiej, którą przedstawił w otoczeniu nadmorskich sosen i buków rosnących między Kępą Redłowską, a Klifem Orłowskim.

Mieczysław Filipkiewicz może nie osiągnął takiej popularności jak brat, ale podobnie jak on lubił malować rozległe horyzonty, w tym wypadku otwiera szeroki krajobraz, wydaje się, że sięgający po nieskończoność. Był jednym z tych polskich malarzy, który należał do wąskiej grupy twórców polskiego pejzażu początku XX wieku. W tym wypadku maluje rozległy widok, otwarcia na morze z wielką perspektywą w miejscu gdzie, obok buduje się Gdynia. Artysta wyraźnie nawiązuje do rozwoju II Rzeczypospolitej, daje znak, że możliwości odradzającej się Polski stają się nieograniczone, tak jak piękny widok na Zatokę Gdańską.

W malarstwie Filipkiewicza to nowy temat, do tej pory malował wyłącznie widoki gór, zimowe motywy z wiejskimi kościółkami, kapliczki i strumienie topniejącego śniegu spływające z gór. Obrazy były rozświetlone słońcem z niebieskimi cieniami i wyrazistym kolorem. W nadmorskim pejzażu, artysta utrzymał ten niemal impresyjny styl, kompozycja uderza jasną gamą kolorów przebijającej ultramaryny. Malarz zafascynowany polskim morzem już od kilku lat przyjeżdżał nad Zatokę Gdańską, ale jego zainteresowania skupiła bardziej okolica małej wsi Gdynia, budowa portu i okolicznych akwen, zupełnie inaczej niż brata Stefana, który docenił północne rejony nadbałtyckiego Wybrzeża, Półwysep Helski, budującą się Jastrzębią Górę i Rozewie.

Mieczysław Filipkiewicz młodszy od brata o 12 lat nie miał już szans studiowania pod kierunkiem zmarłego w 1907 roku prof. Jana Stanisławskiego, ale po skończonych studiach w 1915 roku pod kierunkiem Stanisława Dębickiego, Józefa Pankiewicza i Teodora Axentowicza uzupełniał naukę w Wiedniu i wreszcie u samego Wojciecha Weissa. Związany z Krakowem i Towarzystwem Zachęty Sztuk Pięknych przede wszystkim wystawiał w Krakowie. Jednak należał do pejzażystów będących pod wielkim wpływem prof.

larstwu. Doskonale wykształcenie i niewątpliwy talent nie pomogły artyście przebić się do czołówki polskich pejzażystów.

W 1938 roku wziął udział w jednej z nielicznych w Polsce wystaw marynistycznych. Wystawa odbyła się w Warszawie i zorganizowana została przez Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej. Wśród wystawiających były takie sławy polskiego malarstwa jak: Włodzimierz Nałęcz, Marian Mokwa, Jerzy Rupniewski, Władysław Jarocki, Wojciech Kossak, Stefan Filipkiewicz czy Wlastimil Hofman.

Mieczysław Filipkiewicz zaprezentował 13 pejzaży, wszystkie związane z Gdynią między innymi: „Wizyta floty Francuskiej” i „Wizyta floty Fińskiej”, oba obrazy namalowane w 1923 roku, „Pejzaż z Kamiennej Góry”, „Widok na początek budowy portu w Gdyni” czy „Sosny z Redłowa”.

Entuzjazm, który udzielił się polskiemu malarzom po odzyskaniu niepodległości i uzyskaniu dostępu do morza otworzył drogę rodzimej sztuce do zainteresowania się sprawami morskimi. Miejscem skupiającym życie artystyczne krajowych marynistów była Gdynia, a obraz Mieczysława Filipkiewicza „Gdynia” jest jednym z ważniejszych uznanych obrazów poświęconych okolicy budującego się portu i miasta.

Sam artysta może nie osiągnął takiej popularności jak brat Stefan, ale należy do ważnych artystów tworzących polski pejzaż. Powinno się jednak pamiętać, że malarstwo polskich marynistów tych najlepszych żeby wymienić tylko: Józefa Pankiewicza, Władysława Ślewińskiego i Tadeusza Makowskiego rodziło się w Bretanii, w zupełnie innych warunkach, w otoczeniu wybitnych malarzy z wielkim otwarciem na ocean, natomiast Bałtyk dopiero otwierał się na polskich artystów.

Stanisław Seyfried
Obraz pochodzi z kolekcji
Sopockiego Domu Aukcyjnego



Mieczysław Filipkiewicz, Gdynia, 1928, olej, płótno

Jana Stanisławskiego. Obraz „Gdynia” namalowany w 1928 jest tego dowodem. Płótno potwierdza jego duże aspiracje, śmiałość w podejściu do tematu i specyficzny czar ujęcia. Artysta malował pejzaże widziane i odczuwane okiem malarza czulego na każdy odcień rozdrzanego powietrza. Filipkiewicz wrażenie chwycił na gorąco, bardziej obchodził go ogólny nastrój wraz z przyrodą niż szczegóły.

Pomimo wielu wybitnych wykładowców to szkoła Jana Stanisławskiego nadała kolorystyczny, indywidualny styl jego ma-

larstwa. Doskonale wykształcenie i niewątpliwy talent nie pomogły artyście przebić się do czołówki polskich pejzażystów.

Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza

PIŁKA W GRZE

LECHIA W KADROWEJ MGLE - KTO ZAGRA W GŁOGOWIE?

Dzisiaj i jutro Arka Gdynia i Lechia Gdańsk rozpoczynają I-ligowy sezon. O ile w przypadku gdynian raczej bez niewiadomych o tyle u gdańszczan jedna wielka niewiadoma. Konia z rzędem temu, kto dzisiaj wytypuje (poza trenerem Grabowskim) skład wyjściowy biało-zielonych na boisku w Głogowie.

Dla pewnej analitycznej zabawy podajemy składy gdańszczan z ub. sezonu. Na starcie (17.07 ub r.) na koniec ub. roku (08.12. ub.r), na inaugurację wiosny (09.02 br) i na pożegnanie ekstraklasy (27.05 br):

17.07.2022: Wisła Płock - Lechia Gdańsk 3:0. **Kuciak - Koperski, Nalepa, Tobers, Pietrzak (Conrado) - Clemens, Gajos, Kałuziński (Kubicki), Durmus (Diabate) - Paixao (Sezonienko), Terrazino (Biegański).**

08.12. 2022: Lechia - Górnik Zabrze 2:1. Gole: Maloca, Zwoliński. **Kuciak - Koperski (Stec), Nalepa, Maloca, Pietrzak - Durmus (Diabate), Kałuziński (Piła), Kubicki, Terrazino, Conrado - Paixao (Zwoliński).**

09.02.2023: Lechia - Wisła Płock 1:0. Gol: Zwoliński. **Kuciak - Bartkowski, Nalepa, Maloca, Pietrzak - Durmus (Stec), Tobers, Gajos (Friesenbichler), Terrazino (Biegański), Conrado (Sezonienko) - Zwoliński.**

27.05.2023: Piast Gliwice - Lechia 3:0 v.o. **Kuciak - Bartkowski, Tobers. Maloca, Pietrzak - Piła, Kałuziński, Kubicki, Terrazino, Durmus - Sezonienko.**

Trudno na tej podstawie wróżyć kto zagra z Chrobrym bo wiem zaledwie 3-4 zawodników można doszukać się w składzie Lechii z ubiegłego sezonu. Tak więc w inauguracyjnym meczu zagra zupełnie nowa Lechia. Ja stawiam na taką „11”, która wybiegnie w sobotę na boisko: **Mikułko - Brzęk, Brylowski, Stec, Kałahur - Biegański - Piła, Neugebauer (Fernandez), Szczepański, Debaite - Zjawiński (Sezonienko).**

O wynik sobotniego meczu Lechii drży cały Gdańsk.

Dawno z takim niepokojem gdańszczanie nie rozpoczynali ligowych zmagania. Z obiecanych posiłków drużyny pozostał tylko hiszpański hit - Luis Fernandez. Prezes Zbigniew Deptuła, zwany dla „niepoznaki” - Ziemowitem, rzucał na wiatr obietki, że zasilą klub byli zawodnicy z Płocka i jakiś doświadczony bramkarz. Hiszpan Davo nie dał się złapać w



Ikays Durmus - wychowanek TSG 1899 Hoffenheim wrócił do domu

fot. Lechia.pl

gdańskie siła i wyjechał do Deportivo La Corunia i tam będzie odbudowywał futbolową markę.

Nie wiadomo czy zarząd Lechii dogadał się z Conrado. Na pewno zabrakło porozumienia z Turkiem - Durmusem. Mimo ważnego kontraktu do 2026 roku rzucił w tygodniu wypowiedzenie, zdał klucze od apartamentu i wyjechał z Gdańska. A jeszcze pół roku informowano o przedłużeniu umowy z Turkiem do 2026 roku...

Akcjonariusze mniejszościowi zarzucają prezesowi kolejne działania na szkodę spółki i potwierdzają złożenie do gdańskiej prokuratury kompletowanego zawiadomienia o przykłady niegospodarności i pozbywania się kolejnych aktywów spółki.

Wprawdzie okienko transferowe trwa do września, lecz za dotychczasowe „działania” na rzecz wzmocnienia drużyny i jej „siły” pełną odpowiedzialność ponoszą wciąż urzędujący członkowie zarządu: panowie Deptuła i Żelem.

Suma sumarum na pierwszy mecz ligowy na Dolny Śląsk jedzie zespół młody i niedoświadczony.

Pozytywem jest to, że wrócił Miłosz Szczepański i zagrał już w roli kapitana mecz ze Stomilem. Kiedyś nie mogący przebić się do pierwszego składu a dzisiaj grał pierwsze skrzypce mocno uspakajając zatrwożonego trenera. Jeśli już mowa o „plusach dodatnich” zarządu w ostatnich dniach to

trzeba pogratulować wysokiego kontraktu z miastem. Ponad 5,6 mln złotych netto to chyba rekordowy kontrakt na drugim szczeblu rozgrywkowym w kraju. Trzeba jednak zadać pytanie: czyja to zasługa - Lechii czy miasta Gdańsk? Twierdząc, że zarządzających miastem Gdańsk, które musi dbać o interes swojej spółki Arena Operator Gdańsk. Ktoś musi grać na tym stadionie, a przede wszystkim płacić za jego najem.

Oczekuję równie skutecznych negocjacji klubu z Energią z Grupy ORLEN, firmą która już siedem lat jest z Lechią. Trudno wróżyć sukcesu, skoro kierujący największym koncernem energetycznym w Polsce czują się mocno zawiedzeni ostatnią współpracą z Lechią. Przez ostatni rok Energa zepchnięta z frontu koszulek na plecy kosztem firmy Etoro za tajemniczą cenę kontraktu i co najważniejsze nie wiadomo czy z Lechią Gdańsk SSA czy Advences Sport GmbH?

POPI

Terminarz spotkań Lechii

Kolejka 1 - 22-23 lipca

Chrobry Głogów - Lechia Gdańsk 22 lipca, 15:00

Kolejka 2 - 29-30 lipca

Lechia Gdańsk - Motor Lublin 28 lipca, 20:30

Kolejka 3 - 5-6 sierpnia

Wisła Płock - Lechia Gdańsk 4 sierpnia, 20:30

Kolejka 4 - 12-13 sierpnia

Lechia Gdańsk - Znicz Pruszków 13 sierpnia, 12:40

Kolejka 5 - 19-20 sierpnia

Resovia - Lechia Gdańsk

Kolejka 6 - 26-27 sierpnia

Lechia Gdańsk - Podbeskidzie Bielsko-Biała

Kolejka 7 - 2-3 września

Zagłębie Sosnowiec - Lechia Gdańsk

Kolejka 8 - 16-17 września

Odra Opole - Lechia Gdańsk

Kolejka 9 - 23-24 września

Lechia Gdańsk - GKS Katowice

Kolejka 10 - 30 września-1 października

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Lechia Gdańsk

Kolejka 11 - 7-8 października

Lechia Gdańsk - Górnik Łęczna

Kolejka 12 - 21-22 października

Polonia Warszawa - Lechia Gdańsk

Kolejka 13 - 28-29 października

Lechia Gdańsk - Stal Rzeszów

Kolejka 14 - 4-5 listopada

GKS Tychy - Lechia Gdańsk

Kolejka 15 - 11-12 listopada

Lechia Gdańsk - Wisła Kraków

Kolejka 16 - 25-26 listopada

Arka Gdynia - Lechia Gdańsk

Kolejka 17 - 2-3 grudnia

Lechia Gdańsk - Miedź Legnica

Kolejka 18 - 9-10 grudnia

Lechia Gdańsk - Chrobry Głogów

Kolejka 19 - 16-17 grudnia

Motor Lublin - Lechia Gdańsk

Kolejka 20 - 17-18 lutego

Lechia Gdańsk - Wisła Płock

Kolejka 21 - 24-25 lutego

Znicz Pruszków - Lechia Gdańsk

Kolejka 22 - 2-3 marca

Lechia Gdańsk - Resovia

Kolejka 23 - 9-10 marca

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Lechia Gdańsk

Kolejka 24 - 16-17 marca

Lechia Gdańsk - Zagłębie Sosnowiec

Kolejka 25 - 30 marca

Lechia Gdańsk - Odra Opole

Kolejka 26 - 6-7 kwietnia

GKS Katowice - Lechia Gdańsk

Kolejka 27 - 13-14 kwietnia

Lechia Gdańsk - Bruk-Bet Termalica Nieciecza

Kolejka 28 - 20-21 kwietnia

Górnik Łęczna - Lechia Gdańsk

Kolejka 29 - 24 kwietnia

Lechia Gdańsk - Polonia Warszawa

Kolejka 30 - 27-28 kwietnia

Stal Rzeszów - Lechia Gdańsk

Kolejka 31 - 4-5 maja

Lechia Gdańsk - GKS Tychy

Kolejka 32 - 11-12 maja

Wisła Kraków - Lechia Gdańsk

Kolejka 33 - 18-19 maja

Lechia Gdańsk - Arka Gdynia

Kolejka 34 - 25-26 maja

Miedź Legnica - Lechia Gdańsk

Lechia Gdańsk - springi lato 2023

24.06 Warszawa: Legia Warszawa 1:3

Bramka dla Lechii: Kacper Sezonienko

2.07 Piast Gliwice 1:3 (1:2)

Bramka dla Lechii: Bartosz Brylowski

15.07 Gdańsk Stomil Olsztyn 1:1 (0:1)

Bramka dla Lechii: Bassekou Diabate

Lechia Gdańsk - 2023/24 (runda jesienna) stan na 20.07.2023

bramkarze:

Bartłomiej Kałduński (Polska)

Dušan Kuciak (Słowacja)

Antoni Mikułko (Polska)

obrońcy:

Bartosz Brzęk (Polska)

Miłosz Kałahur (Polska)

Louis Poznański (Niemcy)

David Stec (Austria)

pomocnicy:

Jan Biegański (Polska)

Conrado (Brazylia)

Joeri de Kamps (Holandia)

Filip Koperski (Polska)

Tomasz Neugebauer (Polska)

Dominik Piła (Polska)

Miłosz Szczepański (Polska)

napastnicy:

Bassekou Diabate (Mali)

Luis Fernández (Hiszpania)

Kacper Sezonienko (Polska)

Łukasz Zjawiński (Polska)

Odeszli:

Rafał Pietrzak, Jakub Kałuziński, Mario Maloca, Maciej Gajos, Jakub Bartkowski, Michał Nalepa, Jarosław Kubicki, Kristers Tobers, Michał Buchalik, Henrik Castegren, Kevin Friesenbichler, Marco Terrazzino, Joel Abu Hanna, Łukasz Zwoliński, İlkay Durmuş, Flavio Paixao

 **Energa** | GRUPA ORLEN
Obrót



Z natury
DOBRA ENERGIA

Zamów **fotowoltaikę**
oraz **pompę ciepła**
z **bezpłatną wizją**
lokalną i zacznij
oszczędzać



Skorzystaj
z dofinansowania
Mój Prąd 5.0

Zadzwoń **555 555 505*** lub wejdź na **energa.pl**

*Koszt połączenia według stawek Twojego operatora

Z wizytą na Żabim Kruku

Mimo wakacji i zdawałoby się idealnego czasu na odpoczynek Sekcja Sportów Wodnych Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego nieprzerwanie trenuje.



Od zakończenia roku szkolnego minęło już parę tygodni, ale wciąż młodzi adepci kajaków, desek SUP i smoczycy łodzi, uczestniczą w zajęciach na wodzie.

Jedną z często odwiedzanych gdańskich przystani jest przystań przy ul. Żabi Kruk.

Zajęcia odbywają się tutaj w różnych porach dnia. Tuż po ósmej pierwsi młodzi kajakerze meldują się przy przystani, aby parę minut później w pełnym rynsztunku zejść na wodę. Codziennie od wczesnych godzin porannych podopieczni szlifują sportową

formę. I tak już trzeci tydzień młodzi adepci sportów wodnych ćwiczą w ramach półkolonii z Gdańskim Zespołem Schronisk i Sportu Szkolnego. Technika, ale także wytrzymałość to główne cechy treningu na wodzie. Baczne oko trenerów wychwyci każdy niuans.

Od poniedziałku najmłodszy uczestnicy Sekcji Sportów Wodnych GZSiSS rozpoczęli obóz sportów wodnych w Człuchowie.

W drugiej części dnia na przystań na Żabim Kruku przybywa kolejna grupa wiekowa. Tym razem sposo-

bem na pokonywanie wodnego akwenu będzie smocza łódź. Późnym popołudniem pod dowództwem trenerów Maksymiliana i Wojtka spłynęły na wodę dwie smocze osady. Popołudniowe zajęcia realizowane w ramach Dzielnicowych Centrów Sportu skierowane są do młodzieży i dorosłych chcących aktywnie spędzić swój czas wolny w tym wypadku na wodzie.

Trening zawsze rozpoczyna się rozgrzewką na lądzie, aby chwilę później wyruszyć w trasę na zwodowanych uprzednio łodziach. W zależności od możliwości wodnych i pogodowych, uczestnicy tre-

nują na Motławie lub Oplywie Motławy. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do wodniaków, ponieważ automatyczna śluza łącząca Motławę i opływ Motławy stała otworem dla łodzi co pozwoliło na ponad godzinną damsko – męską wyprawę w stronę Olszynki i dalej w stronę Krępcza. Zajęcia pełne wysiłku, konkurencji, ale i zabawy, podczas których uczestników podzielono na dwie drużyny. W czasie wakacji zajęcia przy Żabim Kruku odbywają się we wtorki i czwartki od 17.45.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech
Czubaszek



PARTNER WYDANIA